

Sygn. akt I ACa 182/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 czerwca 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Małgorzata Gawinek
Sędziowie:	SSA Artur Kowalewski SSO del. Grzegorz Gązwa (spr.)
Protokolant:	sekr. sądowy Karolina Baczmaga

po rozpoznaniu w dniu 25 czerwca 2015 r. na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa M. M. (1)

przeciwko (...) Towarzystwu (...) w P.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 31 grudnia 2014 r., sygn. akt I C 1279/11

I. oddala apelację,

II. zasądza od powoda na rzecz pozwanego kwotę 5400 (pięć tysięcy czterysta) złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

G. Gązwa M. Gawinek A. Kowalewski

Sygn. akt: ***IACa 182/15***

IC 1279/11

UZASADNIENIE

Powód M. M. (1) złożył pozew przeciwko pozwanemu (...) Towarzystwu (...) w P., wniósł o zasądzenie kwoty 720.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia powództwa do dnia zapłaty, o zasądzenie renty w kwocie po 2.000 zł miesięcznie, płatnej okresowo do 10 dnia każdego miesiąca począwszy od stycznia 2012 roku z ustawowymi odsetkami w przypadku zwłoki w płatności którejkolwiek z rat, oraz

o ustalenie odpowiedzialności pozwanego na przyszłość za ewentualne dalsze następstwa wypadku z dnia 20 grudnia 2008 roku.

Powód wniósł również o zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania sądowego według norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa procesowego w podwójnej wysokości.

Pozwany (...) Towarzystwo (...) w P. w odpowiedzi na pozew wniósł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, w podwójnej stawce, z uwzględnieniem opłaty skarbowej od pełnomocnictwa.

Wyrokiem z dnia 31 grudnia 2014 roku Sąd Okręgowy w Szczecinie w sprawie IC 1279/11 zasądził od pozwanego (...) Towarzystwa (...) z siedzibą w P. na rzecz powoda M. M. (1) kwotę 80.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 20 grudnia 2011 roku do dnia zapłaty w pozostałej części Sąd oddalił powództwo. Ponadto Sąd zasądziła od powoda na rzecz pozwanego 5769,79 zł tytułem zwrotu kosztów procesu. Nakazał ściągnąć z zasądzonych roszczenia na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Szczecinie kwotę 33.798,33 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych. Nakazał pobrać od powoda na rzecz Skarbu Państwa- Sądu Okręgowego w Szczecinie kwotę 4.420,34zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych oraz nakazał pobrać od pozwanego (...) Towarzystwa (...) z siedzibą w P. na rzecz Skarbu Państwa- Sądu Okręgowego w Szczecinie kwotę 3.918,77 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.

Sąd I instancji ustalił, iż w dniu 20 grudnia 2008 roku w S. doszło do wypadku komunikacyjnego z winy kierowcy samochodu marki H. (...) nr rej. (...) K. P.. Pasażerem wyżej wskazanego samochodu był M. M. (1).

W chwili wypadku pojazd, którym poruszał się powód był ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej u ubezpieczyciela (...) Towarzystwo (...) w P..

Powód M. M. (1) został z miejsca wypadku przewieziony karetką pogotowia do Samodzielnego Publicznego Szpitala (...) w S.. Powód był nieprzytomny.

W Centrum (...) w rozpoznaniu w dniu 20 grudnia 2008 roku u powoda stwierdzono: uraz wielonarządowy, uraz mózgowia pod postacią ogniska stłuczenia we wzgórzu, uraz klatki piersiowej pod postacią stłuczenia płuca prawego, odmy prawostronnej i krwi w prawej opłucnej oraz złamania żeber IV-VII po stronie prawej, uraz jamy brzusznej pod postacią pęknięcia śledziony i stłuczenia wątroby; złamanie miednicy: obu stronnie gałęzi dolnych i górnych kości łonowych oraz mas bocznych kości krzyżowej, wstrząs krwotoczny i pourazowy; niewydolność krążeniowo oddechową. Zastosowano leczenie operacyjne laparotomię ze splendektomią i senotażem jamy brzusznej; relaparotomię i usunięciu senotażu, leczenie operacyjne UTN syntez (zamknięcie, repozycja, stabilizacja podudzia); drenaż prawej jamy opłucnowej. Powód był żywiony dożylnie i enteralnie, wentylowany respiratorem. Przebieg leczenia był powikłany w wentylacji na tle urazu płuca lewego, w trakcie sedacji wystąpiły drgawki, po wybudzeniu początkowo stan świadomości powoda był zaburzony. W epikryzie wpisano, że po wybudzeniu nastąpiła poprawa w kolejnych dniach, obecnie w pełnym kontakcie logicznym, wydolny krążeniowo, rehabilitowany, w znacznym stopniu samodzielny w obrębie łóżka, wymaga leczenia usprawniającego.

W Szpitalu w Katedrze i Klinice (...) w rozpoznaniu stwierdzono złamanie otwarte podudzia prawego II stopnia według Gustillo-Andersona. Zastosowano leczenie operacyjne i przekazano pacjenta do Centrum (...). Zalecono chodzenie o kulach bez obciążania zoperowanej kończyny, antybiotykoterapia przez 2 tygodnie, zdjęcie szwów 12 dni po zabiegu, profilaktykę przeciwzakrzepową przez 6 tygodni i kontrolę w poradni ortopedycznej za 6 tygodni.

Dnia 14 stycznia 2008 roku w badaniu ortopedycznym stwierdzono niewielki wysięk w obu stawach kolanowych i wskazano, że pionizacja może nastąpić najwcześniej od 01.02.09.. 20.01.09. zalecona pionizację i delikatną rehabilitację stawów biodrowych, kolanowych i skokowych. Zalecono utrzymanie Difloclenac jako profilaktyki przeciwkostnieniowej

Powód przyjmował w trakcie leczenia szpitalnego 20% (...), N., M. + f., S., N., A., M., mieszkankę kapsztadzka, A., S., S., P., D., A., U., U., L., VitC, V., P., M., Insulinę MR, C., A., N., N., A., P., N., V., V., A., K. foliowy, Leki presyjne i wspomagające krążenie, B. maść, K. i K..

Ostatecznie M. M. (1) wypisano ze szpitala dnia 29 stycznia 2009 roku.

W okresie od 12 lutego do 20 marca 2009 roku M. M. (1) przebywał w Samodzielnym Publicznym Zakładzie Opieki Zdrowotnej w C. na leczeniu rehabilitacyjnym. W wypisie odnotowano poprawę ruchową ogólną i w stawach kolanowych, wskazano, że pacjent porusza się pomocy dwóch kul łokciowych i zalecono dalszą rehabilitację.

W okresie od 25 czerwca do 27 lipca 2009 roku M. M. (1) przebywał w (...) Szpitalu (...) w S., na Oddziale VI Chirurgii Urazowo - Ortopedycznej. W trakcie tego pobytu wykonano u niego wycięcie skostnień i uwolnienie stawu biodrowego oraz wycięcie skostnień z okolicy stawu kolanowego prawego. Zalecono usunięcie szwów za 14 dni, iniekcje podskórne C. 1 x dziennie przez 10 dni, kontrolę w porani ortopedycznej za 6 tygodni i dalsze leczenie w warunkach Oddziału Rehabilitacyjnej Szpitala w C..

W okresie od 31 lipca do 27 sierpnia 2009 roku M. M. (1) przebywał w Samodzielnym Publicznym Zakładzie Opieki Zdrowotnej w C. na leczeniu rehabilitacyjnym. W wypisie odnotowano poprawę ruchową ogólną i w stawach kolanowych, wskazano, że pacjent porusza się pomocy dwóch kul łokciowych i zalecono dalszą rehabilitację.

W okresie od 01 grudnia do 07 grudnia 2009 roku M. M. (1) przebywał w (...) Szpitalu (...) w S., na Oddziale VI Chirurgii Urazowo - Ortopedycznej. W trakcie tego pobytu wykonano u niego wycięcie okostnień i uwolnienie stawu biodrowego lewego. Zalecono usunięcie szwów za 10 dni, iniekcje podskórne C. 1 x dziennie przez 10 dni i kontrolę w porani ortopedycznej za 6 tygodni.

W okresie od 15 stycznia do 11 lutego 2010 roku M. M. (1) przebywał w Samodzielnym Publicznym Zakładzie Opieki Zdrowotnej w C. na leczeniu rehabilitacyjnym. W wypisie odnotowano poprawę ruchową w stawach kolanowych i wzrost siły mięśni kończyn dolnych, wskazano, że pacjent porusza się samodzielnie i zalecono dalszą rehabilitację w warunkach ambulatoryjnych.

W okresie od 04 października do 17 grudnia 2010 roku i od 07 marca do 22 kwietnia 2011 roku M. M. (1) korzystał z zabiegów elektroterapii, laseroterapii, krioterapii i 20 magnetoterapii, w Gabinetcie Zabiegów Fizykalnych (...) w S. przy ul. (...).

W okresie od 18 do 29 lipca 2011 roku M. M. (1) skorzystał z 10 zabiegów laseroterapii, krioterapii i światła terapii.

W okresie od 13 kwietnia 2012 roku do 08 maja 2012 roku M. M. (1) przebywał w Samodzielnym Publicznym Zespole Zakładów Opieki Zdrowotnej Oddział (...) w S. na kompleksowej rehabilitacji, w tym psychologicznej. W wypisie wskazano "tolerancja zabiegów i ćwiczeń dobra, po zastosowaniu kompleksowej rehabilitacji uzyskano zmniejszenie dolegliwości bólowych i poprawę sprawności ogólnej z zaleceniem kontynuowania wyuczonych ćwiczeń, leczenie.

M. M. (1), co najmniej dwukrotnie był uznawany przez Zespół ds. Orzekania o Niepełnosprawności za osobę okresowo niezdolną do pracy w stopniu znacznym na okres od 20 grudnia 2008 roku do 31 sierpnia 2008 roku .

M. M. (1) był w roku 2012 zatrudniony w firmie swojej żony, gdzie otrzymywał wynagrodzenie w kwocie 1.500 zł brutto.

Obecnie powód przebywa w Zakładzie Karnym w S., gdzie odbywa karę pozbawienia wolności w wymiarze 4 lat (wyrok łączny).

Powód zgłosił szkodę pozwanemu w dniu 12 marca 2009 roku, wnosząc o przyznanie zadośćuczynienia w kwocie 111.600zł i 167, 50zł odszkodowania.

Pozwany ubezpieczyciel (...) Towarzystwo (...) wypłaciła powodowi w lipcu 2009 roku zadośćuczynienie w kwocie 50.000zł, w sierpniu 2009 roku 10.000 zł i w lutym 2011 roku 20.000 zł.

Po wypłacie zadośćuczynienia w kwotach 50.000 i 10.000 zł powód w dalszym ciągu podtrzymywał swoje roszczenie o zadośćuczynienie w kwocie 111. 600zł.

Łącznie pozwany wypłacił powodowi kwotę 80.000zł tytułem zadośćuczynienia.

Na skutek wypadku z dnia 20 grudnia 2008 roku M. M. (1) ma rozległą bliznę na brzuchu po laparoskopii i operacji usunięcia śledziony oraz blizny na goleni prawej, na przedniej powierzchni stawu kolanowego prawego i w okolicy obu stawów biodrowych.

Powód cierpi na masywny zanik mięśni uda prawego i zmniejszenie masy mięśni golenia lewego, ma przykurcze w obu stawach biodrowych 10-12°, brak ruchów rotacyjnych zgięcia ponad 120°.

U powoda występuje deficyt zgięcia grzbietowego w stawie skokowo-goleniowym prawym.

Występujące u powoda uszkodzenie płuca prawego bez niewydolności oddechowej stanowi 10% uszczerbek na zdrowiu. Każde uszkodzenie płuca powoduje nieodwracalne zmniejszenie powierzchni oddechowej, gdyż w bliznach płuc nie ma pęcherzyków płucnych biorących udział w wymianie gazowej, choć nie musi dawać objawów klinicznych w postaci duszności.

Utrata śledziony stanowi 15% uszczerbek na zdrowiu. Z powodu utraty śledziony M. M. (1) nie wymaga obecnie specjalnej diety.

Przykurcze i ograniczenia ruchomości w obu stawach biodrowych, jako następstwo skostnień okołoszkieletowych powodują 14% uszczerbek na zdrowiu.

Złamanie kości podudzia z przerostem masy kostnej w miejscu złamania oraz ograniczeniem ruchów w stawie skokowo-goleniowym i zanikami mięśni kończyny powodują u powoda 15% uszczerbek na zdrowiu

Łącznie wskutek wypadku powód doznał 64% uszczerbku na zdrowiu.

W odniesieniu do funkcji narządów ruchu proces leczenia nie został zakończony. U M. M. (1) konieczne będzie usunięcie pręta z piszczeli prawej. Należy spodziewać się dalszej niewydolności i zaburzenia funkcji stawów biodrowych i kolana prawego. Obecnie występujące ograniczenia ruchomości i zaniki mięśniowe wskazują na rozwijanie się choroby zwyrodnieniowej stawów biodrowych, której dynamika rozwoju jest trudna do przewidzenia.

U M. M. (1) z psychiatrycznego punktu widzenia występują kliniczne objawy jak pogorszenie (osłabienie) pamięci, trudności (zaburzenia) w koncentracji uwagi i wykonywaniu zadań umysłowych, spowolnienie, drażliwość, które mogą być przypisane do kategorii skutków przewlekłego stresu, niepowodującego uszczerbku na zdrowiu. Z psychologicznego punktu widzenia są to dyskretne cechy dysfunkcji mózgu. Aby zaburzenia psychiczne zakwalifikować, jako zespół po wstrząśnieniu mózgu czy encefalopatię, należałoby to potwierdzić w badaniu EEG.

Przed wypadkiem M. M. (1) miał wykształcenie podstawowe i pracował, jako pracownik fizyczny-instalator instalacji w firmie budowlanej swojego ojca. Nie uprawiał wyczynowo sportów, okazyjnie (sezonowo) jeździł na nartach.

Powód po wybudzeniu go ze śpiączki świadomości rzeczywistości odzyskiwał bardzo powoli. Po wyjściu ze szpitala nie był w stanie funkcjonować bez opieki i pielęgnacji rodziny. Bracia myli go i pomagali mu załatwiać potrzeby fizjologiczne. Rehabilitant przychodził, ale sporadycznie. Pokazał rodzicom M. M. (1) i jego braciom, jak masować powoda i te czynności rehabilitacyjne przejęli rodzice i bracia powoda (żona powoda nie mogła się nim opiekować, gdyż ona również była poszkodowana w wypadku).

Po pierwszym pobycie w Szpitalu (...) w C. powód nie poruszał się samodzielnie przez około rok czasu musiał korzystać z kul łokciowych. Powód odczuwał znaczne dolegliwości bólowe, w szczególności podczas rehabilitacji. Obecnie powód kilka razy w miesiącu odczuwa dolegliwości bólowe w okolicach zoperowanych miednicy i nóg. Powód ma ograniczone możliwości ruchowe - nie może długo chodzić, klękać, biegać. Powód cierpi na zaburzenia koncentracji, zapomina o różnych drobnych bieżących sprawach, w tym, co niedawno mówił i denerwuje go to. Powód ze względu na rozległe blizny odczuwa zakłopotanie przed rozebraniem się na kąpielisku czy basenie.

Mając na uwadze tak ustalony stan faktyczny Sąd I Instancji uznał za uzasadnione częściowo powództwo i wskazał, iż w sprawie bezsporna była okoliczność wypadku komunikacyjnego z dnia 20 grudnia 2008r, na skutek, którego powód M. M. (1) doznał szeregu obrażeń.

Wymaga, zatem wskazania, iż co do zasady odpowiedzialność pozwanego ubezpieczyciela za szkodę wywieść należy z treści art. 822 §1 k.c. w zw. z art. 436 k.c.

W myśl art. 436 § 1 k.c. w zw. z 435 § 1 k.c. samoistny posiadacz mechanicznego środka komunikacji poruszanego za pomocą sił przyrody ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu, chyba, że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności.

Ubezpieczyciel nie kwestionował w niniejszej sprawie swojej odpowiedzialności, co do zasady; nie podnosił, że przesłanki odpowiedzialności pozwanego nie zaistniały kwestionował natomiast roszczenie w zakresie dowodowym oraz co do wysokości.

Powód zgłosił w niniejszej sprawie trzy roszczenia: zapłaty zadośćuczynienia, renty i ustalenia odpowiedzialności pozwanego na przyszłość.

Jeśli chodzi o podstawę żądania zadośćuczynienia, stanowiły ją przepisy art. 444 k.c. i 445 § 1 k.c.

W myśl art. 445 k.c. § 1 wypadkach przewidzianych w artykule poprzedzającym (art. 444 k.c.) sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.

Jeśli chodzi o wysokość zadośćuczynienia, wskazać należy, że dochodzone przez powoda zadośćuczynienie zostało określone w wysokości rażąco nieadekwatnej do rozmiaru krzywdy. Z treści uzasadnienia wyroku z dnia 29 maja 2008 roku Sądu Najwyższego (II CSK 78/08 LEX nr 420389) wskazano, iż „wysokie zadośćuczynienie, zasądzone jest zazwyczaj w przypadku wyjątkowo tragicznych skutków uszkodzenia ciała i rozstroju zdrowia, połączonych ze znacznym bądź całkowitym unieruchomieniem poszkodowanego” - w uzasadnieniu tym mowa była o zadośćuczynieniu ustalonym ostatecznie na kwotę 200.000zł (w miejsce 280.000zł, które uznano za nadmiernie wygórowane). Ze względu na zindywidualizowany charakter roszczeń o zadośćuczynienie wskazać należy, że trudno powyższej regule, wyrażonej w uzasadnieniu, nadawać charakter generalny. Nie sposób wszakże nie dostrzec, że w przeciwieństwie do przypadków, o których mowa w cytowanym orzeczeniu (z sugestią, że w takich przypadkach uzasadnione jest zadośćuczynienie w kwocie około 300.000zł oraz wyższe) powód nie utracił jednak całkowicie zdolności samodzielnego poruszania się, nie jest unieruchomiony, zależny od innych osób - przeciwnie, porusza się obecnie bez kul łokciowych, dojeżdża do lekarzy, do Sądu, odbywa bez przeszkód karę pozbawienia wolności.

W kontekście powyższego żądana kwota 700.000zł jawi się, jako rażąco wręcz wygórowana, całkowicie niedostosowana do poziomu kwot przyznawanych tytułem zadośćuczynienia w podobnych wypadkach.

Powód nie tylko nie utracił żadnej z kończyn, ale nie utracił zdolności samodzielnego poruszania się (napotykając na niewielkie w tym zakresie przeszkody w postaci ograniczenia ruchomości stawów) ani zdolności do samodzielnej egzystencji.

Sąd wziął pod uwagę, przy określaniu wysokości zadośćuczynienia rozmiar cierpienia powoda, i składające się na to cierpienie takie elementy jak: wstrząs po wypadku, rozległość doznanych obrażeń, wykonane operacje mające na celu

ratować życie, występujące przy wybudzaniu ze śpiączki komplikacje, dużą ilość przyjmowanych leków, zaburzenia świadomości po wybudzeniu, stan powoda po wybudzeniu, w którym wymagał pomocy ze strony rodziny w zakresie mycia, przebierania, karmienia, pielęgnacji w tym intymnej, masaży, zakupów, gotowania, sprzątanania; stan niemocy fizycznej u powoda przed spionizowaniem, trwający około miesiąca po wypisaniu ze szpitala w trakcie pierwszego pobytu, bolesności towarzyszące rehabilitacji, dwukrotne ponowne operacje w celu usunięcia okostmeń, kilkukrotne szpitalne pobytu rehabilitacyjne, oraz prawie roczny okres, gdy powód poruszał się o kulach i występujące obecnie ograniczenia ruchowe oraz występujące obecnie dyskretne zaburzenia pamięci i koncentracji.

Jednak, pomimo licznych elementów, kształtujących wysokość zadośćuczynienia nie ma wątpliwości, że obecnie występujące utrudnienia, uniemożliwiające powodowi zajęcia rekreacyjne typu jeżdżenie na nartach, dłuższe spacery, czy pływanie lub opalanie się (ze względu na trwałe oszpecenia ciała w postaci blizn) nie mają tu charakteru rozstrzygającego. Biorąc pod uwagę 65% procentowy uszczerbek na zdrowiu, na który wskazali biegli, Sąd uznał, iż dla zrekompensowania krzywdy powoda adekwatna będzie kwota 160.000 zł. Suma zadośćuczynienia za cierpienia związane z uszczerbkiem na zdrowiu doznany wskutek wypadku z roku 2008r w kwocie 160.000zł wydaje się uwzględniać również aktualne warunki i stopę życiową społeczeństwa kraju, w którym mieszka poszkodowany (od tych realiów całkowicie oderwana była żądana kwota 700.000zł.).

Ponad kwotę 160.000 zł Sąd żądanie zadośćuczynienia uznał za nadmiernie wygórowane. Ponownie podkreślić należy, że powód porusza się samodzielnie, nie wymaga pomocy osób innych, może wykonywać nieskomplikowaną pracę o biurowym charakterze i uczestniczyć w życiu rodzinnym. Przyjąć, zatem należy, iż z akt sprawy wynika, że powód z znacznym zakresem powrócił do normalnego życia, niemalże takiego jak przed wypadkiem. Oszpecenie ciała w klimacie panującym w naszym kraju pozwala powodowi, co do zasady funkcjonować w życiu codziennym bez konieczności eksponowania tych oszpeczeń.

Biorąc pod uwagę powyższe, skoro należna powodowi kwota to 160.000zł, a powód otrzymał już kwotę 80.000 zł zadośćuczynienia, to zasądzić należało kwotę 80.000 zł.

Odsetki od zasądzonej kwoty Sąd zasądził na podstawie art. 481 §1 k.c i zasądził je od dnia wniesienia pozwu, tj od dnia 20 grudnia 2011 roku, przyjmując, że wobec znacznie wcześniejszego zgłoszenia roszczeń ubezpieczycielowi, który dokonał wypłaty zadośćuczynienia w roku 2009 i 2010 roku, co najmniej od roku 2010 roku był świadom wysokości roszczeń powoda, zgłaszanych w postępowaniu szkodowym, dysponował prawidłowym materiałem do oceny skutków wypadku i pozostawał w zwłoce w stosunku do zgłoszonego w postępowaniu szkodowym dodatkowego żądania kwoty 111.600zł.

Kolejne roszczenie powoda dotyczyło renty z tytułu zwiększonych potrzeb.

Zgodnie z treścią § 2 art. 444 kc, jeżeli poszkodowany utracił całkowicie lub częściowo zdolność do pracy zarobkowej albo, jeżeli zwiększyły się jego potrzeby lub zmniejszyły widoki powodzenia na przyszłość, może on żądać od zobowiązanego do naprawienia szkody odpowiedniej renty.

Na tle przepisu art. 444 § 2 k.c. sama tylko utrata zdrowia i ewentualność poniesienia w związku z tym przez poszkodowanego uszczerbku majątkowego nie jest wystarczająca dla przyjęcia w konkretnej sprawie, iż zasadne jest żądanie renty. Z wyraźnego brzmienia art. 444 § 2 k.c. wynika, że nie sama tylko utrata zdrowia, lecz rzeczywiste zwiększenie się potrzeb poszkodowanego, jako następstwo wywołania uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia stanowią przesłanki zasądzenia renty po myśli art. 444 § 2 k.c. (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 07.05.1998 r., III CKU 18/98, Prok.i Pr. 1998/11-12/35). Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 22 maja 2005 r. (III CK 392/04, LEX nr 177203) wskazał, iż jeżeli podstawę zasądzenia na rzecz poszkodowanego renty stanowi zwiększenie potrzeb wyrażających się w przyszłych powtarzających się stałych wydatkach obejmujących między innymi konieczną opiekę, rehabilitację, pielęgnację, to w takim przypadku wystarczające jest wykazanie przez poszkodowanego istnienia zwiększonych potrzeb stanowiących następstwo czynu niedozwolonego. Oparte na tej podstawie roszczenie poszkodowanego nie ma charakteru roszczenia regresowego w stosunku do zobowiązanego do naprawienia szkody. Poszkodowany może bowiem aktualnie nie dysponować na razie odpowiednimi środkami finansowymi na dokonanie wydatków,

które jednak są konieczne. Opinie biegłych nie doprowadziły jednak do ustalenia istnienia potrzeby jakichkolwiek regularnych wydatków na leczenie lub specjalną dietę, a zatem roszczenie o rentę z tego tytułu również podlegało oddaleniu.

Sąd uznał, iż powód nie wykazał swojego roszczenia również w zakresie renty w związku z utratą zdolności do zarobkowania oraz zmniejszenia widoków na przyszłość.

W ocenie Sądu powód w myśl art. 6 k.c. w zw. z art. 232 k.p.c. nie wykazał żadnej z okoliczności określonych § 1 i 2 art. 444 k.c. zaistnienie, których jest niezbędne, jako przesłanka zasądzenia czy to renty z tytułu utraty zdolności do pracy, czy zmniejszenia widoków powodzenia na przyszłość.

W pierwszej kolejności wymaga wskazania, iż celem renty z tytułu utraty zdolności do pracy jest zrekompensowanie poszkodowanemu rzeczywistej szkody, która odpowiada różnicy między hipotetycznymi dochodami, które poszkodowany osiągnąłby, gdyby nie doszło do zdarzenia wyrządzającego szkodę, a dochodami, które uzyskuje, będąc poszkodowanym (...) (tak też Sąd Apelacyjny w Lublinie z dnia 26 lutego 2014 roku I ACa 755/13 LEX 1461125).

Wywieść z tego należy, iż sąd oceniając żądanie renty bada możliwości zarobkowe poszkodowanego przed zdarzeniem i po zdarzeniu w kontekście całokształtu okoliczności sprawy. Niniejszy Sąd meriti uznał, iż powód w ogóle nie wykazał swoich możliwości zarobkowych przed wypadkiem. Powód nie przedstawił żadnych wiarygodnych dowodów w postaci rozliczeń PIT, umów o pracę, wyciągów bankowych czy świadectw pracy. Dowód z zeznań świadków na tą okoliczność również okoliczności tych nie wyjaśnił. Matka powoda, M. M. (2) na tą okoliczność zeznała, iż syn zarabiał 2.200-2.500, a żona powoda, A. M., iż 3.000-4.000 zł. Wątpliwości Sądu w tym względzie wzbudziła dodatkowo okoliczność, iż powód i jego żona twierdzili, że firma prowadzona obecnie przez żonę powoda, w której on pracuje, została specjalnie utworzona po to, aby go „gdzieś” zatrudnić, gdyż na skutek wypadku nie może znaleźć pracy. Z drugiej jednak strony żona powoda przyznała, iż firma powstała jeszcze przed wypadkiem, a profil jej działalności jej taki sam jak teścia, czyli ojca powoda, gdzie powód miał być zatrudniony przed wypadkiem. W ocenie Sądu w braku jakichkolwiek wiarygodnych dowodów na okoliczność możliwości zarobkowych powoda przed wypadkiem. Sytuację komplikuje dodatkowo fakt odbywania przez powoda kary pozbawienia wolności w wymiarze aż 4 lat, co może stwarzać wątpliwości, co do zakresu istnienia legalnych źródeł dochodu powoda, (który w chwili wypadku miał zaledwie 25 lat). Powyższe wątpliwości potęguje okoliczność, iż powód nie posiada aktualnego orzeczenia o niezdolności do pracy, chociażby częściowej i że trudno w świetle art. 66 § 1 kodeksu pracy ocenić, czy obecnie umowa o pracę zawarta z powodem wygasła, czy nie. Przede wszystkim jednak, jak już wyżej wskazano, brak jest miarodajnych dowodów na okoliczność rodzaju zatrudnienia powoda w przeszłości; strona powodowa nie wniosowała również o ocenę przez biegłych zakresu możliwości zarobkowych powoda, zatem okoliczności niezbędne dla ustalenia utraty zdolności zarobkowania Sąd uznał za nieudowodnione.

Sąd uznał, iż powód nie wykazał również, aby zmniejszyły się jego widoki na przyszłość. Powód nie wykazał, bowiem, aby nie mógł wykonywać określonego typu prac, czy dźwigać określonego typu ciężaru. W tym zakresie to, iż powód wykazał bezsporną in fine procesu okoliczność, że na skutek wypadku ma ograniczoną ruchomość całego ciała, czy poszczególnych stawów, jest niewystarczające do ustalenia, w jakim zakresie na tym tle powód doznał ograniczeń w zakresie zawodowym. Z tej przyczyny Sąd żądanie powoda o zapłatę renty tytułem zmniejszenia widoków na przyszłość również uznał za niewykazane.

Ponadto zgodnie z opinią Instytutu Sąd przyjął, iż w odniesieniu do funkcji narządów ruchu proces leczenia nie został jeszcze zakończony. U powoda konieczne będzie usunięcie stabilizatora (pręta) z piszczeli prawej, należy spodziewać się dalszej niewydolności i zaburzenia funkcji stawów biodrowych i kolana prawego. Obecnie występujące ograniczenia ruchomości i zaniki mięśniowe wskazują na rozwijanie się choroby stawów biodrowych, której dynamika rozwoju jest trudna do przewidzenia. Ustalenia te jednak nie doprowadziły do orzeczenia, zgodnie z żądaniem powoda, o ustaleniu odpowiedzialności pozwanego na przyszłość na podstawie art. 189 k.p.c. Przesłanką zgodnego z żądaniem pozwu orzeczenia byłoby stwierdzenie przez Sąd, że powód ma interes prawny w żądaniu ustalenia. Sąd uznał jednak, że tego rodzaju interes prawny nie istnieje. Obecnie, bowiem orzecznictwo stoi na utrwalonym stanowisku,

że "po wprowadzeniu w życie art. 442¹ k.c. powód nie ma interesu prawnego w żądaniu ustalenia odpowiedzialności pozwanego za szkody mogące powstać w przyszłości, ze względu na regulację zawartą w art. 442¹ § 3 k.c, która eliminuje niebezpieczeństwo upływu terminu przedawnienia roszczenia o naprawienie szkody na osobie wcześniej niż szkoda ta się ujawniła. Wyeliminowanie niebezpieczeństwa upływu terminu przedawnienia roszczenia samo przez się nie oznacza jednak, że powód nigdy nie będzie miał interesu prawnego, w żądaniu ustalenia odpowiedzialności pozwanego za szkody mogące powstać w przyszłości, gdyż interes ten może być uzasadniony złagodzeniem trudności dowodowych w ewentualnym przyszłym procesie, powodowanych upływem czasu między wystąpieniem zdarzenia wywołującego szkodę a dochodzeniem jej naprawienia " (tak I ACa 763/13 LEX nr 1428063). W niniejszej sprawie żadne trudności dowodowe nie zachodzą, stan zdrowia powoda jest obecnie dobrze udokumentowany, a w razie powstania w przyszłości dalszego uszczerbku na zdrowiu powodowi nie grozi przedawnienie, lecz stoi przed nim wyłącznie konieczność udowodnienia, że szkoda powstała później i że pozostaje w związku z wypadkiem. To przesądza o braku interesu prawnego w żądaniu ustalenia odpowiedzialności pozwanego na przyszłość.

Orzekając w niniejszej sprawie Sąd oparł się przede wszystkim na dowodzie z opinii Instytutu (...) w S. Zakładu Medycyny Sądowej, która nie została skutecznie zakwestionowana, oraz na opiniach biegłych z zakresu psychologii i psychiatrii.

Sąd podkreśla, że nie ustalił w niniejszej sprawie, że powód cierpi na encefalopatię, ponieważ nie dysponował stosownymi dowodami.

Jedynym dowodem tego schorzenia byłoby badanie EEG- bez tego badania spekulacje co do przyczyn braku koncentracji powoda są tylko spekulacjami. Sąd umożliwił powodowi udowodnienie tej okoliczności zarządzeniem z dnia 6 marca 2014 roku zobowiązano powoda do dostarczenia badania EEG w terminie 2 miesięcy pod rygorem uznania, iż odmawia przedstawienia dowodu. Pełnomocnik powoda zobowiązanie odebrał w dniu 13 marca 2014 roku, zatem termin do wykonania zobowiązania upływał dla powoda z dniem 14 maja 2014 roku. Powód w określonym terminie nie wykonał zobowiązania Sądu; skoro, jak wynika i z opinii biegłego psychiatry i biegłego badanie EEG było konieczne do ustalenia okoliczności czy rozpoznane przez biegłych zaburzenia u powoda mają charakter pourazowych, uznano przyczynę zaburzeń za nieudowodnioną.

Z tych też względów Sąd twierdzenie powoda o tzw. encefalopatii powypadkowej uznał za niewykazane w myśl art. 6 k.c. w zw. z art. 232 k.p.c.

Sąd uznał natomiast za okoliczność ustaloną, że zgodnie z zeznaniami świadków i opiniami biegłych, że powód cierpi na zaburzenia koncentracji i pamięci, których przed wypadkiem nie było, i okoliczność tę brał pod uwagę przy ocenie wysokości zadośćuczynienia, niemniej jednak nie zaliczył tych zaburzeń do objawów encefalopatii.

Na powyższy wyrok Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 31 stycznia 2014 roku w sprawie I C 1279/11 złożył apelację powód M. M. (1) w oparciu o treść art. 367 § 1 kpc i art. 368 kpc zaskarżył powyższy wyrok w części tj., co do pkt II oddalającego powództwo ponad kwotę zasądzonych 80.000 zł oraz co do pkt III, IV, i V zawierających rozstrzygnięcia o kosztach postępowania.

Powód zaskarżonemu orzeczeniu zarzucił:

1) zarzut błędnych ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd I instancji

o zasadniczym znaczeniu dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy, a polegający na wadliwym przyjęciu, że kwotą zadośćuczynienia adekwatną do cierpienia i stopnia uszczerbku na zdrowiu powoda M. M. (1) będzie 80.000 zł zasądzone na Jego rzecz, które to ustalenie Sądu nie odpowiada rzeczywistej sytuacji poszkodowanego powoda wywołanej wypadkiem i jego skutkami oraz nie uwzględnia wszystkich okoliczności ujawnionych w niniejszej sprawie i wynikających z zebranych dowodów w postaci opinii biegłych, zeznań świadków i strony, a tym samym narusza przepisy proceduralne, w szczególności dyspozycję art. 233 § 1 kpc,

które to uchybienie w istocie doprowadziło do :

2) naruszenia przepisu prawa materialnego tj. art. 445 § 1 kpc poprzez wadliwą interpretację pojęcia adekwatności sumy pieniężnej zasądzonej z tytułu zadośćuczynienia za krzywdę do wszystkich okoliczności sprawy, w szczególności tych, na które wskazuje się w utrwalonych już poglądach judykatury, a są nimi: rodzaj i rozmiar doznanej krzywdy, stopień i czas trwania cierpień fizycznych, nieodwracalność następstw uszkodzenia ciała, szanse na przyszłość czy wreszcie - jako skutek dalszy - także bezradność życiowa poszkodowanego i stopień uzależnienia od osób innych, natomiast wykluczane są - jako decydujące o wysokości zadośćuczynienia - takie okoliczności, jak stopa życiowa poszkodowanego czy społeczeństwa czy orzeczenia wydawane w innych tego rodzaju sprawach, co Sąd I instancji w niniejszej sprawie jednak uwzględnił;

3) zarzut błędnych ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd I instancji o zasadniczym znaczeniu dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy, a polegający na wadliwym przyjęciu, że strona powodowa nie wykazała istnienia przesłanek do zasądzenia na rzecz powoda od pozwanego renty, podczas gdy z opinii biegłych, zeznań świadków i zeznań powoda przesłanki te jednoznacznie wynikają, a tym samym ustalenia Sądu naruszają przepisy proceduralne, a to -art. 233 § 1 kpc,

które to uchybienie w istocie doprowadziło do :

4) naruszenia przepisu prawa materialnego tj. art. 445 § 2 kpc poprzez wadliwą wykładnię tego przepisu w aspekcie przesłanek jego zastosowania;

5) nie rozpoznania istoty sprawy w zakresie żądania powoda o ustalenie odpowiedzialności pozwanego na przyszłość za skutki wypadku, jakiemu uległ powód;

i z ostrożności procesowej -

6) zarzut błędnych ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd I instancji o zasadniczym znaczeniu dla rozstrzygnięcia oraz naruszenia prawa procesowego mającego istotny wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie art. 102 kpc poprzez przyjęcie, że w niniejszej sprawie nie istnieją szczególne okoliczności uprawniające Sąd do przynajmniej częściowego odstąpienia od obciążania powoda kosztami postępowania.

Powód wskazując powyższe zarzuty, w oparciu o treść art. 386 § 1 kpc wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kwoty 640.000 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę, z ustawowymi odsetkami zgodnie z żądaniem pozwu oraz rentę w wysokości i za okres oznaczony w pozwie, a ponadto koszty postępowania wraz z kosztami zastępstwa adwokackiego, według norm przepisanych za obie instancje; ewentualnie - o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Szczecinie z pozostawieniem temu Sądowi rozstrzygnięcia o kosztach procesu w obu instancjach, z uwzględnieniem kosztów zastępstwa adwokackiego, według norm przepisanych.

W uzasadnieniu apelacji powód M. M. (1) podniósł, iż ustalając wysokość kwoty należnej poszkodowanemu z tytułu zadośćuczynienia za krzywdę Sąd orzekający w każdym przypadku winien brać pod uwagę wszystkie okoliczności danej sprawy, na co wskazuje się w utrwalonej już linii orzeczniczej Sądu Najwyższego, ale i wielu Sądów Apelacyjnych (choćby dla przykładu wskazać należy : wyrok SN z dn. 26.09.2000r., VCKN 527/00 czy wyrok SN z dn. 9.11.2007r., V CSK 245/07). Jak z przywołanych orzeczeń wynika - Sąd w powyższym zakresie winien przede wszystkim jednak uwzględnić : rodzaj i rozmiar doznanej krzywdy, stopień i czas trwania cierpień fizycznych, nieodwracalność następstw uszkodzenia ciała, szanse na przyszłość czy wreszcie -jako skutek dalszy - także bezradność życiową poszkodowanego i stopień Jego uzależnienia od osób innych.

Przy czym w judykaturze i doktrynie podkreśla się, iż zadośćuczynienie pieniężne z art. 445 § 1 kc spełnia przede wszystkim funkcję kompensacyjną, która musi być rozumiana szeroko, albowiem cyt.: „obejmuje zarówno cierpienia fizyczne, jak i sferę psychiczną poszkodowanego. Wysokość zadośćuczynienia odpowiadająca doznanej krzywdzie powinna być odczuwalna dla poszkodowanego i przynosić mu równowagę emocjonalną, naruszoną przez doznane cierpienia psychiczne. Co więcej - wysokość przyznanego zadośćuczynienia zasądzona w innych sprawach nie może stanowić dodatkowego kryterium miarkowania zadośćuczynienia (tak: Sąd Najwyższy w wyroku z dn. 14.02.2008r., II CSK 536/07, opubl. SIP LEX nr 461725). Tym samym Sąd orzekający w niniejszej sprawie w I instancji - dokonując oceny adekwatności wysokości zgłoszonego przez powoda roszczenia o zadośćuczynienia tak do rozmiaru krzywdy, jak i odnosząc tę ocenę do rodzaju i wysokości kwot zasądzanych w podobnych sprawach w innych procesach - postąpił wbrew poglądom judykatury, prezentowanym w licznych, a jedynie przykładowo wyżej powołanym orzecznictwie sądowym.

Podobnie, jak kierując się w powyższym zakresie także oceną dokonywaną przez pryzmat stopy życiowej społeczeństwa polskiego czy poszkodowanego, które to elementy nie powinny mieć wpływu na wysokość zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę (tak : Wyrok Sądu Najwyższego z dn. 17.09.2010 r., II CSK 94/10, OSNC 2011/4/44, Biul. SN 2010/12/15). Jak stwierdzono kategorycznie w przywołanym orzeczeniu : stopa życiowa poszkodowanego czynem niedozwolonym nie może wyznaczać wysokości rekompensaty za wyrządzoną mu krzywdę, zaś poziom jego życia nie może być zaliczany do czynników, które wyznaczają rozmiar doznanej krzywdy i wpływają na wysokość zadośćuczynienia. Sąd zaś w tego rodzaju sprawach musi uwzględnić wszystkie okoliczności danego zdarzenia, a zwłaszcza rodzaj obrażeń i rozmiar związanych z nimi cierpień fizycznych i psychicznych, stopień kalectwa, poczucie nieprzydatności, konieczność korzystania ze wsparcia bliskich, a to właśnie z uwagi na fakt, że zadośćuczynienie powinno spełniać funkcję kompensacyjną.

Pomimo przywołania przez Sąd I instancji w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku szeregu faktów wprost wskazujących na wymienione wyżej okoliczności ich uwzględnienie jednak przy ocenie adekwatności zasądzanej z tytułu zadośćuczynienia kwoty nie jest wystarczające i razi ogólnikowością oraz powierzchownością, a w pewnych kwestiach także całkowicie chybionymi ustaleniami i dowolnymi wnioskami.

Zasadnie Sąd I instancji ustalił, choć tego zupełnie w swojej argumentacji nie wyeksponował, że na skutek wypadku powód znalazł się w stanie krytycznym, przywieziony został do szpitala we wstrząsie, z bardzo dużą utratą krwi, z doznanymi obrażeniami wielonarządowymi. Wykonano powodowi kilka zabiegów operacyjnych ratujących życie. Przez okres miesiąca powód przebywał na OIOM-ie, był utrzymywany w stanie śpiączki farmakologicznej, podejmowano dwie nieudane próby wybudzenia, ciągle istniało zagrożenie życia powoda, jak zeznają wymienieni świadkowie - każdego dnia mógł On umrzeć.

W trakcie tego pobytu w szpitalu u powoda wystąpiła niewydolność wątroby i nerek, a także odma płucna, co powodowało, że konieczne były do przeprowadzenia kolejne zabiegi ratujące życie.

Po wybudzeniu, przez dłuższy czas, do kilku miesięcy nawet, powód nie poznawał nawet najbliższych i „mówił dziwne rzeczy” np. - jak zeznała świadek A. M. - że „siedzi w jakimś zegarku”, „żeby ściągnęła mu nogi, bo idzie biegać”, w swoich wypowiedziach mieszał fakty, wypowiedzi te były zresztą w dużej części nielogiczne.

W związku z całkowitym unieruchomieniem powoda przez okres kilku tygodni po wypadku i niemożnością prowadzenia jakiegokolwiek rehabilitacji (zmiażdżona miednica była przeciwwskazaniem do takich zabiegów do czasu jej zrośnięcia się) pojawiły się u powoda także dalsze skutki wypadku w postaci odleżyn na piętach, bolesności tych miejsc, które stykały się z materacem, a w późniejszym okresie także - skostnienia i zaniki mięśni.

W ramach podjętej następnie rehabilitacji powód musiał nauczyć się od nowa chodzić, a także podejmować ćwiczenia wymagające od Niego ogromnego wysiłku fizycznego, ale i psychicznego, gdyż zabiegi te były niezwykle bolesne, wiązały się z nieustannym cierpieniem. A w dalszym okresie niezbędne okazało się przeprowadzenie u powoda kolejnych zabiegów operacyjnych usuwania skostnień, wiążących się z następnymi narkozami (i powikłanymi

reakcjami powoda na podawane środki, z uwagi na brak śledziony - silne wymioty) oraz dochodzeniem do siebie po zabiegach i kolejnymi cyklami bolesnej rehabilitacji. W związku z brakiem śledziony powód ma słabszy system odpornościowy, co powoduje także gorsze gojenie się ran pooperacyjnych, powstawanie w nich zakażeń, zgorzeli, co wiąże się każdorazowo z dodatkowym, ogromnym bólem, wymaga zakładania sączków, zaopatrywania i specjalnej pielęgnacji (zeznania świadka A. M.).

Dalszymi, utrzymującymi się do obecnej chwili, skutkami wypadku, jakiemu uległ powód, są oczywiście ograniczenia w zakresie poruszania się i samodzielnego funkcjonowania, ale też związana z tym - utrata możliwości rozwoju zawodowego i wykonywania pracy w zawodzie i przy zajęciu, którym powód zajmował się przed wypadkiem i które sprawiało powodowi dużo satysfakcji i zadowolenia. W związku z tą sytuacją utrzymującego się u powoda ograniczenia ruchowego, ale też deficytów psychicznych, fizycznych, widocznego oszpeceń oraz wykluczenia z normalnego funkcjonowania jak każdy młody zdrowy człowiek - aktualnie powód prezentuje bardzo obniżoną samoocenę, niekiedy - jak mówi żonie - „nie chce mu się żyć”.

Jak z powyższych ustaleń wynika - na skutek wypadku - powód doznał bardzo rozległej i długotrwałej krzywdy zarówno fizycznej, jak i psychicznej. Cierpienia powoda nie zakończyły się na dolegliwościach bólowych powstałych bezpośrednio w następstwie urazów doznanych w wypadku, ale były związane także z długotrwałym leczeniem i rehabilitacją, a częściowo utrzymują się do dzisiaj i będą trwałe, a nawet rodzajowo zaostrzały się, wraz z upływem lat i zwiększającym się wiekiem powoda.

Ocenę powyższych okoliczności Sąd I instancji zmarginalizował i ograniczył się w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku właściwie wyłącznie do ich przytoczenia, co nie pociągnęło za sobą żadnych dalszych rozważań czy wniosków istotnych chociażby z uwagi na wymogi stawiane tego rodzaju rozstrzygnięciom (choćby przytoczyć można wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dn. 1.02.2005 r. III APA 9/04, w którym wskazano, że zadośćuczynienie pieniężne, o którym mowa w art. 445 § 1 kc, ma na celu naprawienie szkody niemajątkowej, wyrażającej się krzywdą w postaci cierpień fizycznych i psychicznych, dlatego ustalając kwotę zadośćuczynienia należy mieć na uwadze rozmiar cierpień fizycznych związanych z zaistnieniem wypadku jak /' dolegliwości bólowe powstałe w następstwie urazu oraz długotrwałego leczenia, czy wyrok SN sygn. II UKN 681/98 z dnia 10.06.1999 r., w którym podniesiono, że przy ocenie wysokości zadośćuczynienia za krzywdę należy uwzględniać przede wszystkim nasilenie cierpień, długotrwałość choroby, rozmiar kalectwa, trwałość następstw zdarzenia oraz konsekwencje uszczerbku na zdrowiu w życiu osobistym i społecznym.), w tym zakresie, zatem Sąd I instancji nie dokonał rzetelnej i wnikliwej oceny przesłanek wpływających na wysokość zasądzonego zadośćuczynienia, co jest jednym z istotnych braków orzeczenia w oczywisty sposób wpływających na nieprawidłowość sformułowanych przez Sąd wniosków.

Podkreślić należy, iż cierpienia fizyczne powoda trwają do dziś i związane są z bólami głowy, bólami stawów oraz bólami kręgosłupa, na które powód przez cały czas, z mniejszą lub większą intensywnością cierpi, a bóle te z wiekiem będą się nasilać. Zmiany zwyrodnieniowe stawów już są zresztą u powoda widoczne, na co wskazali biegli (...) w S. w opinii z dnia 11.05.2013r.

Także w tym zakresie Sąd I instancji do powyższych kwestii odniósł się jedynie hasłowo, merytorycznie ich nie rozważając i w istocie nie uwzględniając ich przy orzekaniu w przedmiocie wysokości zadośćuczynienia.

Na skutek uszkodzenia w wypadku śledziony powoda organ ten został usunięty, co niewątpliwie jest trwałą utratą jednego z ważnych narządów ciała.

Kolejnym trwałym skutkiem wypadku u powoda jest uszkodzona wątroba, co w sposób oczywisty wywołuje określone konsekwencje zdrowotne na przyszłość, tak w zakresie konieczności przestrzegania specjalnej diety (produkty tylko gotowane, najlepiej na parze, niesmażone, produkty dobrej, jakości, jak zeznała świadek A. M.), ale także determinuje określone postępowanie medyczne w przyszłości poprzez ograniczenia w przyjmowaniu niektórych leków, wymagania nie obciążania wątroby i nieprzewidywalne obecnie reakcje organizmu powoda na pewne leki czy stosowane leczenie.

Także w zakresie ruchowym (narządu ruchu) wypadek wywołał u powoda nieodwracalne skutki. Oczywiście, że - jak wskazał zgodnie z prawdą Sąd I instancji - powód nie utracił żadnej kończyny, jednakże to nie świadczy o tym, aby powód był osobą sprawną czy aby można było traktować Go w ten sposób (dość przedmiotowo zresztą w zaskarżonym wyroku). Z całą pewnością jednak w niniejszym postępowaniu ustalono, że w odniesieniu do funkcji narządu ruchu leczenie powoda nie jest jeszcze zakończone (opinia biegłych (...) w S. z dn. 11.05.2013r.). W planie tego leczenia pozostaje jeszcze usunięcie pręta z piszczeli prawej, ale też lekarze spodziewają się dalszej niewydolności i zaburzeń funkcji stawów biodrowych oraz stawu kolanowego prawego. Aktualne objawy kliniczne występujące u powoda już natomiast wskazują - zdaniem biegłych - na rozwijające się objawy choroby zwyrodnieniowej stawów biodrowych. Z tych przyczyn wymagana jest stała opieka lekarza ortopedy, przeprowadzanie kontroli stanu zdrowia powoda, zalecanie odpowiednich ćwiczeń, czasami przepisywanie leków przeciwbólowych, gdyż już u powoda pojawiły się poważne kłopoty z kręgosłupem, które będzie miał już do końca życia i na pewno z wiekiem będą się one nasilały.

Bezspornie też powód - w obecnym stanie zdrowia - nie może dźwigać, biegać, poruszać się szybciej, ma trudność w chodzeniu po schodach, nie może zajmować się dzieckiem, (co odmiennie, choć całkowicie wadliwie ustalił Sąd I instancji. Ograniczenia powoda w życiu prywatnym i społecznym nie obejmują, zatem tylko sportów i rekreacji - jak to wyrywkowo ustalił Sąd I instancji i przydał tym okolicznościom nadmiernie istotne znaczenie - lecz szereg istotnych, codziennych sytuacji i wymagań, jakie powodowi stawia życie, a niepełnosprawność uniemożliwia Mu normalne funkcjonowanie w rodzinie i społeczeństwie. Wbrew nieprawidłowym ustaleniom Sądu I instancji w tym zakresie - zwykle chodzenie sprawia powodowi ból, z którym zmagał się będzie do końca życia. Każda zmiana pogody, temperatury, wychłodzenie się przez organizm i inne tego rodzaju czynniki również wywołują ból, zmuszając powoda do walki psychicznej z nim, czasami wspomaganej farmaceutykami. Także wbrew ustaleniom Sądu I instancji - niepopartym zresztą w tym zakresie żadnym materiałem dowodowym - powód nie odbywa kary pozbawienia wolności „bez przeszkód”. Wprost przeciwnie - często korzysta w zakładzie karnym z pomocy medycznej w powodu przeziębień i chorób powstających na tle obniżonej odporności. w tym także psychicznej, a także - ze wskazania lekarza więziennego - powód odbył rehabilitację, tak w ZK w S., jak i w ośrodku w Ł.. Przed osadzeniem w zakładzie karnym powód korzystał zresztą w 2010 r. z odroczenia wykonania kary pozbawienia wolności, a to z uwagi na stan zdrowia i stan niepełnosprawności powoda, który wówczas wymagał pomocy osoby drugiej i wsparcia niemożliwego do zrealizowania w warunkach izolacji. Natomiast w czasie pobytu w ZK powód korzystał też z przerw w odbywaniu kary pozbawienia wolności, a to także ze względów zdrowotnych, konkretnie - konieczności przeprowadzenia u powoda kolejnej rehabilitacji po kolejnym zabiegu usuwania skostnień. Wnioski, zatem Sądu I instancji wysnute z samego faktu okresowego przebywania przez powoda w zakładzie karnym są całkowicie bezpodstawne i nieuprawnione, skoro w niniejszej sprawie Sąd nie przeprowadził w tym zakresie żadnego postępowania dowodowego, wyraził jedynie swoje własne, zupełnie dowolne oceny, niezgodne zresztą ze stanem faktycznym.

Jak dalej w opinii wskazali biegli z (...) w S. (opinia z dn. 04.09.2013r.) - przebyte przez powoda uszkodzenie klatki piersiowej (złamanie żeber) może mieć różne następstwa, gdyż pogrubienie i zmniejszenie elastyczności klatki piersiowej wyrażające się ograniczeniem ruchomości żeber powoduje zmniejszenie pojemności oddechowej. Nawet zdawałoby się niewielkie zmniejszenie tej pojemności na pewno prowadzi do odczuwalnego ograniczenia funkcji narządu oddychania, a w konsekwencji także - utrudnień funkcjonowania w życiu codziennym. I dodatkowo wskazać jeszcze należy, iż każde stłuczenie czy zranienie tkanki opłucnej powoduje zmniejszenie obszaru wymiany gazowej ustroju, ujawniające się klinicznie dusznością powysiłkową, a czasem też bólem (tak też - przywołana wyżej opinia biegłych sądowych).

Powód wymaga także stałej opieki lekarza neurologa, a to z powodu uszkodzenia w wypadku mózgu i powstania skutków tego urazu. Zdaniem lekarzy - biegłych sądowych (opinia z dn. 11.05.2013r.) - jeśli chodzi o neurologiczny punkt widzenia rokowanie jest niepewne i należy liczyć się z wystąpieniem tzw. odległych skutków urazu czaszkowo-mózgowego w postaci padaczki pourazowej. Powód nie ma może aktualnie stwierdzonej jednoznacznie encefalopatii pourazowej, ale takie rozpoznanie na pewnym etapie leczenia powoda postawiono, a strona powodowa nie wskazała tego bezpodstawnie. Rozpoznanie, bowiem powód miał już postawione różne, a to zaburzenia adaptacyjne będące następstwem wypadku, a to encefalopatię pourazową bez zmian charakterologicznych, jak też objawy dementyjne.

Żadna z tych diagnoz nie została jednoznacznie wykluczona przez biegłych psychologa czy psychiatrę wydających opinie w tej sprawie. I każda z nich pojawiła się na etapie wcześniejszym aniżeli odbywanie kary pozbawienia wolności przez powoda. Więc wiązanie tych objawów czy ich powstania z pobytem powoda w ZK jest całkowicie nieuzasadnione. A biegły psycholog w opinii potwierdził, że u powoda występują dyskretne cechy dysfunkcji mózgu, które przejawiają się deficytami w zakresie funkcji poznawczych, w tym pamięci i koncentracji na bodźcach słuchowych i wzrokowych.

W każdym razie deficyty stwierdzone u powoda przez psychologa i psychiatrę wydających opinie w niniejszej sprawie są poważne, a nie sposób zapomnieć, że omawiamy stan psychiczny, który z każdym rokiem może ulegać istotnym zmianom w zależności od różnych sytuacji spotykających powoda. Niewątpliwie ma On obecnie: zaniki pamięci, bóle głowy. Powód nadal jest podatny na emocje, zazwyczaj zmienne, często płacze, czasami bywa nadmiernie pobudzony, a niekiedy mówi, że nie chce mu się już żyć. Do tego jeszcze dochodzi obniżenie nastroju, płaczliwość i łatwość wzruszania się, trudności w skupieniu się i skoncentrowaniu, które podawał w wywiadzie powód, a które to objawy znalazły potwierdzenie także w zeznaniach św. A. M. oraz M. M. (2).

I wreszcie - trwale oszpecenie ciała powoda, który po przebytych zabiegach różnego rodzaju ma na ciele ślady po około 60 szwach, w tym największą bliznę zaczynającą się od spodu mostka po narządy płciowe, grubą, bardzo brzydką, pozostałą po cięciu ratującym życie. Takie oszpecenie, to nie tylko kwestia estetyki, jak zupełnie niezasadnie przyjął Sąd I instancji, ale też bólu, który w miejscu tych blizn będzie się pojawiał i z wiekiem narastał. A poza tym jeszcze nieodwracalnych skutków psychicznych dla młodego człowieka tak poważnie oszpeconego i to bez względu na klimat, w jakim w danym momencie życia przebywa. Czy to, bowiem, że w niektórych porach roku panujących w Polsce powód nie eksponuje oszpeceń (nie musi w każdym razie, jak przyjął to Sąd I instancji) ma oznaczać, że blizn tych, oszpeceń, nie ma (?). Karygodne to stwierdzenie - zdaniem powoda - które godzi w Jego godność osobistą i wyraża brak poszanowania dla integralności ciała, jego nienaruszalności, zdrowie i inne dobra osobiste. Powód jest bardzo młody człowiekiem, którego atrakcyjność wpływa w oczywisty sposób na samopoczucie i dobrostan psychiczny, który w wyniku wypadku został bardzo poważnie zakłócony. Oszpecenia natomiast widoczne na całym niemalże ciele powoda nieustannie przypominają Mu o Jego niepełnosprawności, wpływając w prosty sposób na obniżenie poczucia własnej wartości, libido i życie seksualne. W tym miejscu niezbędne - a to z uwagi na argumentację zawartą w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku - okazuje się przywołanie treści orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 12.09.2002r. wydanego w sprawie IV CKN 1266/00, opubl. SIP LEX 80272, w którym wskazano, że „określenie wysokości zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w razie uszkodzenia ciała powinno się opierać na obiektywnych i sprawdzalnych kryteriach, kierować się jego celami i charakterem, przy uwzględnieniu jednak indywidualnej sytuacji stron. Istotnym elementem indywidualizującym jest wiek poszkodowanego. Intensywność cierpień z powodu kalectwa jest większa u człowieka młodego, skazanego na rezygnację z radości życia, jaką daje zdrowie, możliwość pracy i osobistego rozwoju. Powyższe kryteria Sąd I instancji w niniejszej sprawie całkowicie pominał.

Powód nadal wymaga pomocy osoby drugiej, nie tylko pod względem ruchowym w pewnym zakresie, ale też w zwykłych sprawach życia codziennego, w których nie jest w pełni samodzielny. Wymaga także nadzoru - np. potrafi włączyć gaz w kuchence i zapomnieć o nim, czy nie zamknąć drzwi od mieszkania albo nie wyłączyć komputera (zeznania świadka A. M.). Powód zresztą nigdzie sam nie może pojechać, nie będzie w stanie zrobić prawa jazdy, w tym też zakresie pozostając uzależnionym na zawsze od osób trzecich.

Najistotniejszym natomiast skutkiem wypadku w zakresie prognoz powoda na przyszłość jest Jego sytuacja zawodowa. Jak prawidłowo ustalił Sąd I instancji przed wypadkiem powód pracował jako instalator sanitarny. Część prac w tym zawodzie powód musiał wykonywać w pozycjach klęczących, czy innych wymuszonych pozycjach, także na dachach, gdzie niezbędne było wchodzenie po drabinach. Aktualnie - po wypadku, leczeniu i rehabilitacji - powód nigdy nie powróci do takiej formy i samopoczucia, aby mógł wykonywać te prace, tak ze względów fizycznych, jak i psychicznych. Nigdy już, zatem powód nie będzie mógł w tym zawodzie pracować, a obecnie wykonuje prace czysto biurowe, niesprawiające Mu tyle satysfakcji, a zajmujące jedynie 3-4 godz. dziennie. Nie może więcej czasu spędzić w jednej pozycji np. przy komputerze, zaczynają się od razu dolegliwości bólowe. Powód utracił, zapomniał też część wiedzy, jaką posiadał przed wypadkiem. Nie potrafi wykonać kosztorysu, bo zapomina danych, nie posiada wiadomości technicznych, merytorycznych, którymi przed wypadkiem dysponował. Wcześniejszą swoją pracę fizyczną, jako

instalator powód bardzo lubił. Miał z niej wiele satysfakcji i możliwość rozwoju zawodowego, poprzez kursy, aż do uzyskania tytułu głównego serwisanta firmy (...), co było Jego zamierzeniem bezpośrednio przed wypadkiem. W tamtym okresie powód był w stanie i faktycznie pracował po 10-12 godzin dziennie, co jest aktualnie zupełnie niemożliwe.

W tym aspekcie sama wysokość zarobków uzyskiwanych przed wypadkiem przez powoda jest kwestią zupełnie drugorzędną, nie tak istotną jak to, że praca powoda, którą wykonywał przed wypadkiem dawała mu satysfakcję, zadowolenie i możliwości rozwoju, a przy obecnie wykonywanej pracy i przy tych deficytach, które istnieją u powoda po wypadku (i fizyczne i psychiczne) już nigdy w tym zawodzie pracować nie będzie mógł i zostanie do końca życia na tym etapie, na którym obecnie się znajduje, a więc przy pracy mniej ambitnej, czysto biurowej. Jedynie zatem w tym miejscu marginalnie należy zauważyć, że brak jest podstaw do odmawiania wiarygodności zeznaniom świadków M. M. (2) i A. M. w tym zakresie, w jakim podają one wysokość dochodów powoda osiągniętych przed wypadkiem. Sam fakt, że matka powoda wskazała te zarobki na poziomie 2000-2500 zł, a żona w granicach 3000-4000 zł nie przesądza o braku wiarygodności któregośkolwiek ze świadków. Przecież matka powoda mogła tego po prostu nie wiedzieć. Ponadto Sąd nie zweryfikował w czasie składania zeznań przez wymienionych świadków czy podają oni kwoty wynagrodzeń brutto czy netto.

Reasumując powyższą argumentację wspierającą podniesione na wstępie apelacji zarzuty, co do zasadniczego rozstrzygnięcia Sądu I instancji odnoszącego się do wysokości zadośćuczynienia za krzywdę zasądzoną na rzecz powoda wskazuję, że oceny i wnioski przedstawione w tym zakresie przez Sąd są niewyczerpujące i niewystarczające dla uznania orzeczenia za rzetelne i wszechstronnie rozpatrując zgłoszone roszczenie, co stanowi dostateczne uzasadnienie dla uwzględnienia zarzutów podniesionych wyżej.

W piśmiennictwie ugruntowany został pogląd, że przyczyny przyznania renty wymienione w przepisie art. 444 § 2 kc mogą się uzupełniać i pozostawać w ścisłym związku, a więc przy ustalaniu zasadności i wysokości renty wszystkie one powinny być przez Sąd uwzględniane (tak : Kodeks Cywilny. Komentarz. Pod red. K.Pietrzykowskiego Wydawnictwo C.H.Beck). A skoro tak, to także w niniejszym postępowaniu Sąd I instancji nie powinien zaważać rozpoznania podstaw przyznania renty jedynie do istnienia (lub nie) przesłanki zwiększonych potrzeb poszkodowanego, jak ma to miejsce w zaskarżonym wyroku. Zgodnie, bowiem z przywołaną ugruntowaną wykładnią przepisu art. 444 § 2 kc także w tej konkretnej sprawie Sąd I instancji winien poczynić ustalenia, co do istnienia pozostałych dwóch przesłanek przyznania renty, czyli: całkowitej utraty zdolności do pracy zarobkowej i zmniejszenia się widoków powodzenia na przyszłość, z których w konkretnym przypadku zachodzi, co do powoda M. M. (1) druga z tych przesłanek. Brak rozpoznania sprawy w tym zakresie wywołany błędną wykładnią przepisu prawa materialnego stanowi zasadnicze uchybienie zaskarżonego wyroku, mające podstawowy wpływ na orzeczenie oddalające roszczenie powoda o zasądzenie renty.

W tym zakresie Sąd I instancji dopuścił się także błędu w ustaleniach faktycznych. Odmienne, bowiem od stanowiska Sądu I instancji skarżący wskazuje, że strona powodowa dostatecznie udowodniła istnienie zwiększonych potrzeb powoda stanowiących następstwo czynu niedozwolonego. Z niekwestionowanych, co do ich wiarygodności zeznań powoda, popartych zeznaniami świadków M. M. (2) i A. M., ale też ustaleniami biegłych sądowych z (...) w S., jednoznacznie, bowiem wynika, iż intensywna rehabilitacja potrzebna jest powodowi praktycznie cały czas, jednakże nie stać na nią rodziny powoda, więc korzysta On z niej tylko jeden raz w tygodniu. Podobnie jest z basenem czy masażami, których wykonywanie również potrzebne byłoby częściej. Niewątpliwie wówczas samopoczucie powoda uległoby zdecydowanemu polepszeniu. Rehabilitacja ta oczywiście nie zniweluje w pełni następstw wypadku, ale też po to jest zalecana, aby nie tworzyły się nowe skostnienia, aby te organy ruchu, które były uszkodzone i operowane funkcjonowały lepiej, aby jak najlepiej przeciwdziałać niepełnosprawności, tym bardziej w sytuacji, gdy powód ma stwierdzony masywny zanik mięśni w udzie prawym (przez biegłych (...) w S., opinia z dn. 11.05.2013r.). Ponadto - z uwagi na obniżoną odporność organizmu - powód zmuszony jest przyjmować leki wzmacniające przepisywane przez lekarza rodzinnego, witaminy, tran, ale też leki na przeziębienia, które każdorazowo u powoda długo trwają i często na nie zapada. Ponadto walcząc z różnego rodzaju bólami czy to ze strony układu ruchu, czy blizn pooperacyjnych, powód zmuszony jest w większym zakresie wspomagać się lekami przeciwbólowymi. Dodatkowo - w związku z brakiem śledziony i uszkodzeniem wątroby -powinna być stosowana u powoda specjalna dieta, lekkostrawna, gotowana,

kupowane lepsze produkty. Także - jak zeznała świadek A. M. - konieczne jest kupowanie lepszych, droższych butów, aby wygodniej się powodowi chodziło, gdyż w zwykłym obuwiu powodowi nie jest wygodnie, jeszcze bardziej utyka i pojawiają się dolegliwości bólowe. Tak samo jest z odzieżą, musi być dobrej jakości i wygodna, a przez to jest droższa.

Reasumując wskazać należy, iż w niniejszym postępowaniu strona powodowa wykazała zwiększone potrzeby powoda o koszty rehabilitacji, masaży, basenu, leków, ewentualnych potrzebnych czasami wizyt lekarskich prywatnych, zakup lepszej jakościowo odzieży i obuwia. Ale także wykazane zostały zmniejszone widoki na przyszłość powoda, gdyż - co omówiono szczegółowo wyżej - nie może On przecież pracować w dotychczasowym zawodzie, jest całkowicie nieprzydatny, jako pracownik na stanowisku zajmowanym przed wypadkiem, a w konsekwencji nie jest w stanie uzyskiwać dodatkowych dochodów, nie może też czasowo pracować nawet na pełnym etacie, po 3-4 godzinach musi mieć przerwę w pracy.

Wszystkie powyższe okoliczności jednoznacznie świadczą o tym, że w wyniku wypadku i jego skutków zwiększyły się bieżące potrzeby powoda, ale także zmniejszyły się Jego widoki na przyszłość.

Sąd I instancji całkowicie zaniechał rozpoznania jednego z żądań sformułowanych w pozwie, a mianowicie - ustalenia odpowiedzialności pozwanego na przyszłość (zarzut 5) za skutki wypadku, jakiemu uległ powód stanowiącego faktyczną podstawę zgłoszonych roszczeń. Tymczasem - jak wynika z ustaleń poczynionych w niniejszej sprawie i zebranego w niej materiału dowodowego, w szczególności opinii wszystkich biegłych sądowych w niej powołanych - powód posiada interes prawny do żądania dokonania przez Sąd takiego ustalenia, gdyż proces Jego leczenia nie został zakończony, a ponadto charakter doznanych przez powoda w wypadku obrażeń pozwala przewidywać, że ujawnią się po jakimś czasie w przyszłości trudne do przewidzenia obecnie następstwa wypadku.

Jedynie na wypadek nieuwzględnienia przez Sąd odwoławczy wcześniejszych, a zasadniczych zarzutów apelacji, strona powodowa podnosi także zarzuty w zakresie rozstrzygnięcia o kosztach niniejszego postępowania (zarzut VI). Sąd I instancji, bowiem uznał, iż nie zachodzą w sprawie szczególne okoliczności przemawiające za skorzystaniem z dobrodziejstwa odstąpienia od obciążania powoda kosztami procesu, co jednak nie jest zgodne z ustalonym w sprawie stanem faktycznym. Przepis art. 102 kpc stanowiący wyłom w zasadzie odpowiedzialności za wynik procesu nakazuje, bowiem Sądowi brać pod uwagę zarówno fakty związane z samym przebiegiem procesu (i takowe Sąd I instancji w niniejszej sprawie uwzględnił), ale także te dotyczące stanu majątkowego i sytuacji życiowej strony, a następnie oceniać je przede wszystkim z uwzględnieniem zasad współżycia społecznego. W niniejszej sprawie powód istotnie wystąpił z żądaniem wysokim, jednakże - jak wykazano wyżej

Wskazując, zatem na powyższe powód wniósł jak w petitum apelacji.

Pozwany (...) Towarzystwo (...) w P. wniosła w oddaleniu powództwa w całości.

W uzasadnieniu apelacji pozwany podniósł, iż podziela stanowisko i uzasadnienie wyroku Sądu I instancji. Jednocześnie pozwany chciałby wskazać, iż podniesione w apelacji zarzuty należy uznać za całkowicie nietrafne i nieznajdujące uzasadnienia w zaistniałym stanie faktycznym. W konsekwencji pozwany stoi na stanowisku, że apelacja powoda jest bezzasadna i powinna ulec oddaleniu. Zdaniem pozwanego Sąd I instancji przeprowadził szczegółowe postępowanie dowodowe podejmując się wnikliwej analizy wszystkich zgromadzonych w sprawie dowodów oraz okoliczności sprawy stanowiących podstawę dokonanych ustaleń faktycznych oraz wydanego rozstrzygnięcia. Pozwany nie zgadza się, zatem w całości z zarzutami podniesionymi przez powoda od apelacji. W tym stanie rzeczy apelacja złożona przez powoda jest niezasadna i pozwany wnosi o jej oddalenie.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja pozwanego okazała się w całości nieuzasadniona.

Na wstępie należy wskazać, że zgodnie z art. 382 kpc Sąd II instancji rozpoznając apelację orzeka na podstawie materiału dowodowego zebranego w postępowaniu przed Sądem I instancji oraz w postępowaniu apelacyjnym. Sąd

II instancji stosuje wtedy przepisy o postępowaniu przed Sądem I instancji (art. 391 kpc), biorąc za podstawę stan rzeczy istniejący w chwili zamknięcia rozprawy.

W tym miejscu należy podnieść, iż Sąd I instancji dokonał wszechstronnej i prawidłowej oceny zebranego materiału dowodowego w sprawie zgodnie z art. 233§1 kpc, który stanowi, że Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Sąd Okręgowy oceniając zebrany materiał dowodowy w niniejszej sprawie nie naruszył wyżej wymienionego przepisu oraz nie popełnił żadnego uchybienia.

Sąd Okręgowy w Szczecinie w uzasadnieniu wyroku w sposób precyzyjny wyjaśnił i uzasadnił swoje stanowisko. Sąd Apelacyjny podziela i popiera w całej rozciągłości stanowisko Sądu I instancji a poczynione ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego w przyjmuje, jako własne.

Sąd Apelacyjny po przeanalizowaniu zebranego materiału dowodowego przez Sąd Okręgowy w Szczecinie nie znalazł podstaw do uwzględnienia zarzutów apelacji powoda.

Przechodząc do rozważań odnośnie zarzutów apelacji powoda M. M. (1) należy stwierdzić, iż dwa pierwsze zarzuty apelacji dotyczą ustalenia przez Sąd wysokości zadośćuczynienia doznanego przez powoda.

Zarzut apelacji powoda dotyczący błędnych ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd I instancji o zasadniczym znaczeniu dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy a polegający na wadliwym przyjęciu, że kwotą zadośćuczynienia adekwatną do cierpień i stopnia uszczerbku na zdrowiu powoda M. M. (1) będzie 80 000 zł zasądzone na jego rzecz, które to ustalenie Sądu nie odpowiada rzeczywistej sytuacji poszkodowanego powoda wywołanej wypadkiem jego skutkami oraz nie uwzględnia wszystkich okoliczności ujawnionych w niniejszej sprawie i wynikających z zebranych dowodów zebranych dowodów w postaci opinii biegłych, zeznań świadków i stron a tym samym narusza przepisy proceduralne w szczególności dyspozycję art. 233 § 1 kpc. które to uchybienie w istocie doprowadziło do naruszenia prawa materialnego tj. art. 445§1 kc poprzez wadliwą interpretację pojęcia adekwatności sumy pieniężnej zasądzonej z tytułu zadośćuczynienia za krzywdę do wszystkich okoliczności sprawy w szczególności tych, na które wskazuje się w utrwalonych już poglądach judykatury a są nimi: rodzaj i rozmiar krzywdy doznanej krzywdy stopień i czas trwania cierpień fizycznych nieodwracalność następstw uszkodzenia ciała szansę na przyszłość czy wreszcie także bezradność życiowa pokrzywdzonego i stopień uzależnienia od osób drugih.

Powyższe zarzuty apelacji okazały się nieuzasadnione. Jak to wyżej już podniesiono Sąd pierwszej instancji w sposób prawidłowy i szczegółowy zebrał materiał dowodowy oraz zdaniem Sądu Apelacyjnego wyciągnął prawidłowe wnioski. Sąd pierwszej instancji dopuścił wszystkie zawnioskowane przez strony wnioski dowodowe w postaci: dokumentów, zeznań świadków, opinii biegłych.

Sam fakt, iż Sąd Okręgowy uznając kwotę 160.0000 zł za odpowiednią, jako zadośćuczynienie dla powoda za doznaną krzywdę nie może samo w sobie stanowić, podstawy twierdzenia, iż Sąd dokonał błędnych ustaleń faktycznych i wyciągnął nieodpowiednie wnioski.

Zarzut naruszenia przepisu art. 233 § 1 kpc a więc przepisu określającego zasady oceny dowodów przez organ orzekający na tle zarzutów apelacji Sąd drugiej instancji uznał jak to wyżej podniesiono za niezasadny a tym samym podziela ustalenia i wnioski Sądu Okręgowego oraz przedstawioną ocenę dowodów. W tym miejscu należy przytoczyć orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 29 października 1996 roku III CKN and 8/86 OSNC 1997/3/30, w którym wskazał, iż przepis art. 233 kpc zawiera jednoznaczny i niedający wyjątku nakaz aby ocena wyrażona w aspekcie wiarygodności była dokonana na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału po drugie nakazuje uwzględnienie wszystkich dowodów przeprowadzonych w sprawie po trzecie wymaga skonkretyzowania okoliczności towarzyszących przeprowadzeniu poszczególnych dowodów mających znaczenie dla oceny ich mocy i wiarygodności po czwarte wymaga przytoczenia jednoznacznego kryterium oraz merytorycznej i rzeczowych argumentów mających w sposób przekonujący potwierdzić trafność dokonanej oceny w przedmiocie uznania dowodów za wiarygodne lub ich zdyskwalifikowania. Ustalenia faktyczne w oparciu o tak ocenione dowody nie mogą

wykazywać błędów tak faktycznych to znaczy nie mogą być sprzeczne z treścią dowodów jak i logicznych. Z kolei podstawę wyroku może stanowić tylko całościowy obraz okoliczności przedstawionych w toku rozprawy głównej i istniejący w chwili zamknięcia. Aby sąd odwoławczy mógł dokonać właściwej kontroli trafności rozumowania sądu orzekającego, które doprowadziło ten sąd do określonych wniosków w zakresie żądania pozwu cały proces myślowy musi być przedstawiony w pisemnych motywach wyroku. Powyższe okoliczności zostały spełnione przez Sąd Okręgowy w Szczecinie. Należy podkreślić, iż Sąd I Instancji ustalając wysokość zadośćuczynienia na rzecz powoda M. M. (1) za doznaną krzywdę wziął pod uwagę wszystkie istotne okoliczności warunkujące zasądzenie tego świadczenia. Sąd wziął pod uwagę i rozważył wszystkie okoliczności przedstawione w apelacji powoda. Sąd Okręgowy wywiódł jednak inne wnioski, które znalazły odzwierciedlenie w wyroku. Sąd I Instancji ustalił w stanie faktycznym a następnie wszechstronnie rozważył i uzasadnił swoje stanowisko mając na uwadze orzecznictwo Sądu Najwyższego, Sądów Powszechnych oraz przyjętą praktykę orzecniczą, w szczególności biorąc pod uwagę: rodzaj i rozmiar doznanej krzywdy, stopień i czas trwania cierpień fizycznych, nieodwracalność następstw uszkodzenia ciała, rokowania na przyszłość.

Reasumując należy stwierdzić, iż ustalona wysokość zadośćuczynienia ma oparcie w zgromadzonej w sprawie dokumentacji medycznej, zeznaniach świadków, zeznaniach powoda oraz sporządzonych w sprawie opiniach biegłych, które zostały przez sąd uznane za wiarygodne w całości. Kryteria wyznaczające wysokość zadośćuczynienia mają charakter oceny to, że zarzut naruszenia art. 445 § 1 KC poprzez zawyżenie, zaniżenie wysokości zasądanego zadośćuczynienia może być uwzględniony tylko w razie wykazania oczywistego naruszenia tych kryteriów przez sąd drugiej instancji (wyrok SN w z dnia 27 lutego 2004 roku V CK 282/03).

W świetle powyższych rozważań należy wskazać, iż zasądzona na rzecz powoda M. M. (1) kwota 80 000 zł zadośćuczynienia w ocenie Sądu Apelacyjnego jest adekwatne do doznanej krzywdy przez powoda M. M. (1) oraz spełnia swoją rolę.

Zarzut powoda M. M. (1) dotyczący błędnych ustaleń faktycznych poczynionych przez sąd pierwszej instancji o zasadniczym dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy a polegający na wadliwym przyjęciu, że strona powodowa nie wykazała istnienia przesłanek do zasądzenia na rzecz powoda od pozwanego renty, podczas gdy z opinii biegłych zeznań świadków i zeznań powoda przesłanki tej jednoznacznie wynikają a tym samym ustalenia sądu naruszają przepisy proceduralne art. 233 § 1 kpc. także okazał się nieuzasadniony.

Zgodnie z treścią art. 444 § 2 kc, jeżeli poszkodowany utracił całkowicie lub częściowo zdolność do pracy zarobkowej albo, jeżeli zwiększyły się jego potrzeby lub zmniejszyły widoki powodzenia na przyszłość może on żądać od zobowiązanego do naprawienia szkody odpowiedniej renty.

Jak wynika z interpretacji wyżej wymienionego przepisu żądanie renty uzasadnione jest w trzech sytuacjach: w związku z całkowitą lub częściową utratą zdolności do pracy zarobkowej, zwiększeniem się potrzeb lub zmniejszeniem widoków powodzenia na przyszłość. Roszczenie o rentę będzie uzasadnione w wypadku zaistnienia jednej ze wskazanych przyczyn. Jak słusznie wskazał Sąd pierwszej instancji, iż zgodnie z art. 6 kc w związku z art. 232 kpc to na powodzie spoczywał ciężar udowodnienia zaistnienia przesłanek warunkujących zasądzenie renty. W toku postępowania powód M. M. (1) wskazał, iż swoje roszczenie w zakresie renty opiera w związku z utratą zdolności do zarabkowania oraz zmniejszenia widoków na przeszłość. Powód jednak za pomocą środków dowodowych nie wykazał w toku procesu przesłanek warunkujących zasądzenie renty na podstawie art. 444 § 2 kc. Sąd Okręgowy, także w tym zakresie szczegółowo i w sposób prawidłowy uzasadnił swoje stanowisko a Sąd Apelacyjny w podziela to stanowisko w całości. Należy wskazać, że powód nie udowodnił, iż w związku z wypadkiem utracił zdolność do zarabkowania oraz zmniejszyły się jego widoki na przyszłość. Nie powtarzając argumentacji, którą podniósł Sąd Okręgowy w uzasadnieniu orzeczenia, Sąd Apelacyjny pragnie zauważyć i dodać, iż powód nie wykazał w żaden sposób, iż utracił zdolności zarobkową. Powód nie przedłożył żadnego zaświadczenia lekarskiego bądź orzeczenia o stopniu niepełnosprawności, z którego wynikało, iż aktualnie jest niezdolny do pracy zarobkowej. W tej sytuacji Sąd pierwszej instancji prawidłowo uznał, iż powód posiada zdolność do podjęcia pracy zarobkowej. Ponadto należy wskazać, iż jak wynika z zebranego materiału dowodowego dochody, które powód osiągał przed wypadkiem jak i te, które osiągał w toku procesu nie

uzasadniają zasądzenia renty albowiem są bardzo zbliżone. Powód także nie udowodnił, iż zmniejszyły się jego widoki na przyszłość. Powód aktualnie podnosi swoje możliwości zarobkowania, z uwagi na podjęcie nauki w liceum ogólnokształcącym. Powód jest osobą młodą ma możliwości w zdobyciu innego wykształcenia i zawodu, w którym będzie osiągał wyższe dochody niż przed wypadkiem.

Reasumując należy stwierdzić, iż Sąd I instancji mając na uwadze zebrany materiał dowodowy w sprawie prawidłowo oddalił powództwo w zakresie zasądzenia renty.

Kolejnych zarzutu apelacji powoda dotyczących nierozpoznania istoty sprawy w zakresie żądania powoda o ustalenie odpowiedzialności pozwanego na przyszłość za skutki wypadku, jakiemu uległ powód, także okazał się nieuzasadniony. Sąd pierwszej instancji w uzasadnieniu w sposób jasny i wyczerpujący uzasadnił swoje stanowisko w tym zakresie. Należy podkreślić za sądem pierwszej instancji, iż powód w toku procesu nie wykazał istnienia interesu prawnego w ustaleniu odpowiedzialności pozwanego na przyszłość za skutki wypadku. Sąd Okręgowy prawidłowo uznał, mając na uwadze aktualny stan prawny w tym zakresie, iż interes prawny nie istnieje. Zgodnie z orzecznictwem sądów brak jest interesu prawnego w żądaniu ustalenia odpowiedzialności pozwanego za szkody mogące powstać w przyszłości ze względu na regulację art. 442¹ §3 kc. W tej sytuacji powód ma możliwość wystąpienia z powództwem w przyszłości.

Powód z ostrożności procesowej podniósł zarzut błędnych ustaleń faktycznych poczynionych przez sąd pierwszej instancji o zasadniczym znaczeniu dla rozstrzygnięcia oraz naruszenie prawa ma procesowego mającego istotny wpływ na treść orzeczenia a mianowicie art. 102 kpc poprzez przyjęcie, że w mniejszej sprawie nie istnieją szczególnie okoliczności uprawniające Sąd do przynajmniej częściowego odstąpienia od obciążania powoda kosztami postępowania.

Sąd Okręgowy orzekając o kosztach procesu wziął pod uwagę zarówno wynik procesu, jakie sytuację rodziną i majątkową powoda M. M. (1). Powód nie wykazał szczególnie uzasadnionych okoliczności, które uzasadniałyby zastosowanie 102kpc. Należy wskazać, iż art. 102 kpc chroni w wypadkach "szczególnie uzasadnionych" stronę przegrywającą w ten sposób, że sąd uwzględniając całokształt okoliczności sprawy może nie obciążyć jej obowiązkiem zwrotu kosztów procesu stronie wygrywającej w ogóle albo też obowiązek ten ograniczyć do części należnych kosztów. Za zastosowaniem art. 102 kpc przemawiać będzie precedensowy charakter sprawy oraz sytuację, w których powód mógł być subiektywnie przekonany o słuszności swojego żądania. Powyższe okoliczności nie zostały spełnione w niniejszej sprawie, sprawa nie ma charakteru precedensowego a powód zgłaszając tak wysokie roszczenie nie miał żadnych podstaw (mając na uwadze wyroki zasądzające zadośćuczynienia oraz wszystkie okoliczności stanowiące podstawę zadośćuczynienia) do takiego żądania. Powyższa sprawa ma charakter majątkowy, pozew został złożony 20 grudnia 2011 roku. W tej sytuacji powód miał wystarczająco dużo czasu, aby zgromadzić odpowiednie środki na przeprowadzenie procesu. Należy podkreślić, iż brakujące koszty zostały zasądzone z zasądzonej na rzecz powoda kwoty. W tej sytuacji obciążenie powoda kosztami procesu w zakresie, w którym przegrał proces nie będzie stanowiło dla niego dużych dolegliwości majątkową i jest je w stanie ponieść bez uszczerbku koniecznego utrzymania siebie i rodziny.

Na zakończenie należy wskazać, iż Sąd Apelacyjny na rozprawie w dniu 25 czerwca 2015 roku dopuścił dowód z dokumentów złożonych przez powoda M. M. (1) a w szczególności zaświadczenia lekarskiego, wyników badań z dnia 10 czerwca 2015 roku, skierowania z dnia 10 czerwca 2015 roku postanowienia Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 21 maja 2015 roku w sprawie VKow 1147/15wz oraz opinii z dnia 24 czerwca 2015 roku na okoliczność stanu zdrowia powoda. Powyższe dowody złożone przez powoda nie wniosły nic nowego do sprawy i nie wpłynęły na zmianę stanu faktycznego a w konsekwencji na zmianę zaskarżonego wyroku. Dokumenty te są dokumentami prywatnymi, z których nie wynika, iż stan zdrowia powoda uległ zmianie. Natomiast z postanowienia o warunkowym zwolnieniu wbrew twierdzeniom powoda wynika, iż stan zdrowia nie był podstawą zwolnienia. Jak wynika z uzasadnienia postanowienia powodem warunkowego zwolnienia powoda jest pozytywna opinia w trakcie odbywania kary pozbawienia wolności.

Sąd Apelacyjny pozostałe wnioski dowodowe (książka zdrowia osadzonego) oddalił, jako spóźnione, powyższe dokumenty powinny być złożone w toku postępowania I instancyjnego.

Mając na uwadze wszystkie wskazane wyżej okoliczności Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 kpc oddalił apelację, jako nieuzasadnioną.

W przedmiocie kosztów procesu Sąd Apelacyjny rozstrzygnął w oparciu o art. 98 kpc w zw. z § 6 pkt. 7 w zw. Z § 13 ust 1 pkt 2 rozporządzenia ministra sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku sprawie o za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez skarb państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U. z 2005 r. nr41, poz 392 ze zm.).